

Antoni Pawłowski

Sportowcy spod znaku SHL

Studia Muzealno-Historyczne 10, 71-83

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Pawłowski (Kielce)

Sportowcy spod znaku SHL

Narodziny klubu

W 1928 r. przy Hucie „Ludwików” w Kielcach powstał Robotniczy Klub Sportowy. Nie rozwinął jednak działalności z powodu braku pieniędzy na zakup sprzętu sportowego. Pięć lat później, gdy przed zakładami zaczęły się rysować perspektywy rozwoju, ponownie przystąpiono do organizowania życia sportowego. Powstał wówczas Klub Sportowo-Oświatowy Ludwików, którego statut zatwierdzono 1 sierpnia 1934 r. Do 1939 r. w klubie działały sekcje piłki nożnej, boks, lekkiej atletyki i tenisa.

Pierwszym prezesem klubu został Edward Skoczylas, a kolejnymi: Paweł Kania, inż. Gwidon Maro i Stanisław Bucki. W 1939 r. wybrano ostatnie przed wybuchem wojny władze klubu. Na czele zarządu stanął inż. Stefan Pragłowski, konstruktor prototypu samochodu osobowego, który miał być produkowany w Hucie „Ludwików”. Wiceprezesami wybrano Pawła Kanię i Stanisława Słomnickiego, funkcję sekretarza powierzono Stanisławowi Plewniakowi, a kierownikiem drużyny piłkarskiej został Tadeusz Wikło. Ten pięcioosobowy zarząd wykazywał dużą aktywność, przerwana, niestety, przez najazd hitlerowskich Niemiec na Polskę z zachodu i Związku Radzieckiego ze wschodu.

W okresie międzywojennym piłkarze Ludwikowa uczestniczyli w rozgrywkach podokręgu kieleckiego, a w sezonie 1938/1939 występowali w klasie „B” Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, rywalizując z zespołami Górnika Zagnańsk, Żydowskiego Klubu Sportowego Makkabi Kielce i Związku Strzeleckiego z Ostrowca Świętokrzyskiego. Rozgrywki te nie zostały dokończone z powodu wybuchu wojny. Czołowymi zawodnikami drużyny piłkarskiej byli: Stanisław Trzaska, Marian Nowak, Mieczysław Sowiński, Mieczysław Ziental, Józef Wenus, Józef Górski (podczas wojny żołnierz armii generała Władysława Andersa, uczestnik bitwy o Monte Cassino) i zwany przez kibiców „Marcelkiem” Jan Korduba oraz pozyskani z kieleckiego Strzelca – Bolesław Kaczmarski, Tadeusz Orawiec i Bolesław Janowski. Pod koniec lat trzydziestych drużyna Ludwikowa przejęła prymat w Kielcach, o czym świadczy m.in. zwycięstwo nad lokalnym rywalem Granatem 3:2. Mecz odbył się 1 maja 1938 r. na boisku WKS (dziś stadion Korony przy ulicy Szczepaniaka), a bramki dla zwycięzców zdobyli: Józef Górski, Mieczysław Ziental i Nowocień. Piłkarze Ludwikowa coraz częściej reprezentowali Kielce, nawet w meczach międzynarodowych. W spotkaniu z „Belgijskimi Diabłami”, które odbyło się 26 maja 1938 r. w Kielcach na stadionie WKS, wystąpili: Marian Nowak, Jan Korduba, Mieczysław Ziental i Józef Górski, a rezerwowym zawodnikiem był Bolesław Kaczmarski. Spotkanie wygrali goście 3:1, w których zespole grało aż dziewięciu byłych i aktualnych reprezentantów Belgii.

Piękną kartą w kronikach kieleckiego sportu była wizyta w mieście nad Silnicą piłkarzy Gedanii z Wolnego Miasta Gdańska, szykanowanych w portowym mieście przez hitlerowskie bojówki. Przyjechali do Kielc na zaproszenie prezesa Kieleckiego Podokręgu Piłkarskiego majora Jana Cudka (został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu 16 października 1942 r.), by zmierzyć się z reprezentacją miasta. Mecz rozegrany 29 czerwca 1939 r. na stadionie Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ulicy 3 Maja 8 (dziś ks. Piotra Ściegiennego) był nie tylko sportowym widowiskiem obserwowanym przez trzy tysiące widzów, ale również manifestacją

patriotyczną kielczan, którzy owacyjnie powitali gdańszczan. Po spotkaniu wygranym przez gości 6:2 rozentuzjasmowani kieleccy sympatycy futbolu wzięli na ramiona zawodników Gedanii, manifestując w ten sposób swoje uczucia do rodaków z Wybrzeża. W meczu uczestniczyło pięciu graczy Ludwikowa: Bolesław Janowski, Bolesław Kaczmarek, Jan Korduba, Marian Nowak i Mieczysław Ziental, zdobywca jednej z dwóch bramek dla gospodarzy. Na trybunie honorowej obecny był sędziwy prezydent Kielc, 75-letni Stefan Artwiński, kilka miesięcy później zamordowany przez hitlerowskich najeźdźców w podkieleckim lesie.

W sekcji bokserskiej czołową postacią był sprowadzony z Częstochowy Edward Berg. W 1936 r. zawodnik Ludwikowa zdobył w wadze lekkiej mistrzostwo okręgu lubelskiego, do którego należały kieleckie kluby. Na ringu w Lublinie Berg dosłownie zmiatał z ringu rywali, wygrywając wszystkie trzy walki przed czasem. Sukces ten powtórzył rok później. Dysponował nokautującym ciosem, o czym przekonał się m.in. Słazak Świder podczas meczu Ludwikowa z BKS Nowy Bytom. Berg już w pierwszej rundzie znokautował zawodnika gości, którego nieprzytomnego zniesiono z ringu. Czołowym zawodnikiem sekcji był też Stanisław Widerski, który w grudniu 1934 r. wywalczył tytuł mistrzowski w wadze półciężkiej w pierwszych w historii Kielc mistrzostwach miasta, a w 1936 r. został wicemistrzem. W pierwszych powojennych latach Stanisław Widerski był wiceprezydentem Kielc. W licznej grupie juniorów Ludwikowa trenował m.in. 16-letni wówczas Zygmunt Sikora, po wojnie znany działacz bokserski, dzięki któremu w 1958 r. Leszek Drogosz wrócił na stałe z Łabęd do rodzinnego miasta.

Wśród lekkoatletów Ludwikowa wyróżniał się długodystansowiec Zygmunt Górnicki, startujący z powodzeniem w popularnych Przełajowych Biegach Narodowych. W takim właśnie biegu, 3 maja 1939 r. wywalczył w Kielcach drugie miejsce na dystansie 5 kilometrów w stawce 110 zawodników. Do czołowych lekkoatletów Kielc należeli również: sprinter Bucior, czterystumetrowiec Staroń, specjalizujący się w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem Fert oraz oszczepnik Pańka.

Klub prowadził także działalność oświatową i krajoznawczą, organizując wycieczki w Góry Świętokrzyskie. Wybudowano też boisko sportowe w okolicach ulicy Robotniczej, na którym organizowano zawody sportowo-rekreacyjne dla pracowników zakładu i ich rodzin.

Olimpijczycy, mistrz Europy, mistrzowie Polski

Po zakończeniu II wojny światowej przedwojenni działacze i zawodnicy reaktywowali w 1945 r. klub sportowy, który do 1948 r. nosił nazwę Ludwików, następnie Stal SHL (1949–1956), a od 1957 r. SHL. W lipcu 1973 r. doszło do połączenia zakładowych klubów sportowych SHL i Iskry. W ich miejsce powstało Kieleckie Stowarzyszenie Sportowe KORONA.

W powojennym okresie (1945–1973) zawodnicy spod znaku SHL zapisać piękną kartę w historii kieleckiego sportu. Z tego klubu wywodzi się pierwszy w kronikach Kielc olimpijczyk, pięściarz Leszek Drogosz (Helsinki, 1952). Wychowanek pioniera kieleckiego boks, trenera Jana Szczygłowskiego, w 1953 r. w Poznaniu z zielonym emblematem SHL na białej koszulce zdobył swój pierwszy z ośmiu tytułów mistrza Polski. W tym samym roku, wygrywając na warszawskim ringu kolejno cztery walki, został mistrzem Europy! Miał dopiero dwadzieścia lat!

Olimpijczykami byli również pracujący w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych (taką nazwę nosiła Huta Ludwików” po II wojnie światowej, od 1968 r. FSS Polmo-SHL) bracia Ryszard i Zbigniew Gawiorowie. Uczestniczyli w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble (1968) i Sapporo (1972). Byli saneczkarzami, a ponieważ tej dyscypliny nie było na sportowej mapie Kielc, reprezentowali barwy klubów z Krynicy,

Krakowa i Zakopanego. W Grenoble bracia Gawiorowie zajęli szóste miejsce w wyścigu dwójek wśród czterestu rywalizujących załóg. Rok wcześniej w austriackim Konigssee zdobyli brązowy medal na mistrzostwach Europy, a w 1969 r. byli mistrzami Polski.

Mistrzami Polski byli też wychowankowie trenera Mieczysława Meli – kolarze szosowi Franciszek Kosela (il. 1) i Marian Forma (il. 2), a do ścisłej krajowej czołówki należał również Jan Baćkowski. Kolarze SHL reprezentowali Polskę na mistrzostwach świata i w wielu międzynarodowych wyścigach, nie tylko na szosach niemal całej Europy, ale również w Algierii, Maroku, Mongolii, a nawet Wenezueli! Wygrywali silnie obsadzone wyścigi, m.in. Pasmem Gór Świętokrzyskich, Małopolski Wyścig Górski, Wyścig o Puchar Karkonoszy, Wyścig o Puchar Ministra Obrony Narodowej. Kosela, Forma i Baćkowski byli w kadrze olimpijskiej, pierwszy na rzymskie igrzyska (1960), drugi na meksykańskie (1968), trzeci na monachijskie (1972). Byli jednak zawodnikami z... „kieleckiej prowincji”, choć na olimpijskie nominacje swoimi wynikami w wielu wyścigach w pełni zasłużyli. Przed górskimi mistrzostwami w Wiśle trener kadry narodowej Zygmunt Wisznicki powiedział do Koseli: „Franek, jak wygrasz, pojedziesz do Rzymu”. Dwudziestoletni Kosela w imponującym stylu wygrał wyścig o górskie mistrzostwo Polski, wyprzedzając na finiszowych metrach Bogusława Fornalczyka, a jego plecy oglądali także: Józef Gawliczek, Stanisław Gazda, Jan Kudra i inni zawodnicy z krajowej czołówki. Do stolicy Włoch kielecki kolarz jednak nie pojechał... Forma w roku olimpijskim (1968) odniósł wiele sukcesów, m.in. wygrał Małopolski Wyścig Górski, Pasmem Gór Świętokrzyskich, wyścig etapowy w Bieszczadach, zdobył Puchar Karkonoszy, zajął drugie miejsce w wyścigu dookoła Dolnej Austrii, a w 12-etapowym jubileuszowym XXV Tour de Pologne, który liczył 1757 kilometrów, w końcowej klasyfikacji był drugi, ustępując Łódzianinowi Janowi Kudrze zaledwie o 27 sekund! Natomiast Baćkowski w 1971 r. z powodzeniem startował w 10-etapowym wyścigu dookoła Maroka, zajmując w klasyfikacji generalnej siódme miejsce i wygrywając w efektywnym stylu etap z Safi do El Jadida. Odniósł też zwycięstwa w Kryterium Asów w Katowicach, ogólnopolskim wyścigu ulicznym w Płocku i nocnym kryterium w Casablance, a w XV Wyścigu płk. Skopenki był najaktywniejszym kolarzem i trzecim w końcowej klasyfikacji. Kielce już w tamtych latach mogły więc mieć kolejnych olimpijczyków spod znaku SHL.

Leszek Drogosz na ramionach kibiców

Sekcja bokserska Ludwikowa wznowiła działalność już w 1945 r. za sprawą pracownika fabryki Wilhelma Stańka i przedwojennego pięściarza kieleckiego WKS i Granatu Stanisława Kulczyckiego, który został jej pierwszym szkoleniowcem i jeszcze do końca 1948 r. z powodzeniem występował w ringu. Świadczy o tym najlepiej powojenny bilans jego walk: trzynaście zwycięstw, w tym sześć przez nokaut i tylko dwie porażki.

Warto wspomnieć, że działacze Ludwikowa zorganizowali pierwszy po wojnie mecz bokserski w Kielcach, zapraszając silną drużynę Radomiaka. 26 stycznia 1946 r. w ringu ustawionym na scenie Teatru im. Stefana Żeromskiego doszło do pojedynku pięściarza Ludwikowa z Radomiakiem. Wygrali kielczanie 10:6, dla których zwycięstwa odnieśli: Tadeusz Orman, Jan Sykulski, Stanisław Kulczycki, Marian Kulczycki i Stefan Kurek. Efektownie wypadł zwłaszcza występ 33-letniego Mariana Kulczyckiego, starszego brata Stanisława, przedwojennego boksera WKS i Granatu, który już w pierwszej rundzie znokautował radomianina Filę. Duży sukces odniósł też Stefan Kurek, zwyciężając liczącego się w kraju Kotkowskiego. W tym samym roku, we wrześniu drużyna Ludwikowa gościła w Kielcach czołowe śląskie zespoły, zwyciężając Hutniczy KS Szopienice 9:7 i Baidon Katowice 12:4. W 1948 r. pięściarze Ludwikowa rywalizowali w drużynowych rozgrywkach Częstochowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego,



Il. 1. Mistrz Polski w wyścigu górskim, Franciszek Kosela na obozie Kadry Narodowej w Jeleniej Górze w 1961 r. Franciszek Kosela, kolarz szosowy Lechii Kielce, SHL Kielce, Legii Warszawa (w czasie służby wojskowej) w latach 1955–1968, uczestnik mistrzostw świata (1960), mistrz Polski w wyścigu górskim (1960), wicemistrz Polski w wyścigu drużynowym na 100 km (1961), uczestnik Tour de Pologne, zwycięzca wyścigów Pasmem Gór Świętokrzyskich (1959, 1960), kryterium MON w Warszawie (1961), trzykrotny uczestnik wyścigu amatorów i półzawodowców Tour de l’Avenir, 4 miejsce w challenge’u PZKol i „Przeгляdu Sportowego” na najlepszych polskich kolarzy szosowych w 1960 r.



Il. 2. Czołowy polski szosowiec w latach 60-tych, Marian Forma z SHL Kielce. Zdobywał tytuły „króla gór” w wyścigach w Austrii, Anglii i Algierii.

zajmując drugie miejsce za Rakowem Częstochowa. W tym pierwszym powojennym okresie obok wspomnianych już zawodników czołowymi bokserami Ludwikowa byli: dwukrotny mistrz okręgu częstochowskiego w wadze koguciej w 1948 i 1949 r. Witold Marcyś (w 1950 r. pełniąc służbę wojskową w stolicy reprezentował barwy pierwszoligowej Gwardii Warszawa), a także Stanisław Ratań, Zygmunt Maciejski i Mieczysław Żońca.

W lipcu 1947 r., po powrocie do kraju, trenerem bokserów Ludwikowa został Jan Szczygłowski, przedwojenny szkoleniowiec pięściarzy WKS i Granatu Kielce, wychowawca kilku pokoleń kieleckich bokserów. To właśnie na treningu prowadzonym przez Szczygłowskiego pojawił się mający wówczas 13 lat Leszek Drogosz, późniejszy „Czarodziej ringu”. Doświadczony szkoleniowiec stopniowo wprowadzał w arkana sztuki walki na pięści ważącego wtedy zaledwie 30 kilogramów (!) chłopca. Hołubił go, ale nie rozpieszczał, i doprowadził do pierwszych sukcesów. O intuicji Jana Szczygłowskiego, który zdał sobie sprawę, że trafił na wyjątkowo utalentowanego chłopca, najlepiej świadczy wpis do pamiętnika Drogosza dokonany przez jego trenera 4 grudnia 1949 r., a więc u progu błyskotliwej kariery kilkunastoletniego wtedy Leszka. Kończy się on słowami: „Miłemu i kochanemu Leszkowi, naszej przyszłej gwiazdzie boksu – trener Jan Szczygłowski”. Ten wpis do pamiętnika to biały wiersz autorstwa trenera Drogosza:

Żyj w słońcu, krzep ciało i ducha
Ty wojny dziecię, ty wykołysany
Nie przez poezji śpiewanie,
Lecz w armat huku, dla którego
Krucza stał w rękach będzie
I obce będą kajdany

W 1950 r. Drogosz zdobył w Szczecinie mistrzostwo Polski juniorów w wadze papierowej. Dwa lata później, nie mając jeszcze dwudziestu lat, pojechał do Helsinek na swą pierwszą olimpiadę (1952 r.). Wygrał dwie walki z egzotycznymi rywalami – Ba Neyinem z Birmy i Brazylijczykiem Galasso, przegrał jednak o awans do półfinału z Włochem Sergio Caprarim i został sklasyfikowany na 5–8 miejscu w wadze piórkowej. Złoty medal w tej wadze zdobył Jan Zachara, którego Drogosz pokonał 17 lutego 1952 r. we Wrocławiu podczas meczu Polska – Czechosłowacja.

W marcu następnego roku wywalczył w Poznaniu swój pierwszy tytuł mistrza Polski seniorów (w swej karierze zdobył ich osiem), a w maju tego samego roku sięgnął w Warszawie po pierwszy pas mistrza Europy (powtórzył ten wyczyn jeszcze dwukrotnie – w 1955 r. w Berlinie Zachodnim i w 1959 r. w Lucernie). Podczas pamiętnego warszawskiego turnieju, w którym Polacy zdobyli pięć tytułów mistrzowskich (oprócz Drogosza – Henryk Kukier, Zenon Stefaniuk, Józef Kruża i Zygmunt Chychła), Leszek w wypełnionej po brzegi Hali Mirowskiej pokonał kolejno Wiktora Miednowa ze Związku Radzieckiego, Belga Van Der Keere, Rumuna Francisa Ambrusa i w finale Irlandczyka Terence Milligana. Te pierwsze sukcesy – mistrzostwo Polski juniorów, 5–8 miejsce na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, mistrzostwo Polski seniorów i wreszcie mistrzostwo Europy – osiągnął będąc zawodnikiem Stali SHL Kielce. Gdy po warszawskich mistrzostwach wrócił pociągiem do Kielc, na dworcu kolejowym czekał na niego tłum sympatyków sportu, wśród nich wielu pracowników Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych, czyli dawnej Huty „Ludwików” (a tak na marginesie – komu przeszkadzała historyczna nazwa tej wielce zasłużonej dla Kielc fabryki, produkującej już przed wojną nie tylko szable, kuchnie polowe dla wojska i motocykle, a po wojnie znów motocykle, pralki „Fanie” i samochody specjalizowane). Wśród okrzyków radości kielczanie wzięli Drogosza na ramiona i w triumfalnym pochodzie przez centrum miasta zanieśli (!) do Domu Kultury (dziś Wojewódzki Dom Kultury), gdzie

w sali teatralnej odbyło się uroczyste powitanie pierwszego w historii kieleckiego sportu mistrza Europy.

„Czarodziej ringu” nie zagrzał jednak długo miejsca w rodzinnym mieście. Jesienią 1953 r. przeniósł się na Śląsk, do Łabęd, by występować w pierwszoligowym ŁTS Łabędy. Powód był prozaiczny – w kieleckim okręgu nie miał rywali, gdy stawał między linami ringu do walki z lokalnymi przeciwnikami, ci poddawali się już na początku pojedynku, a w meczach drużynowych oddawali punkty walkowerem. A Drogosz nie tylko chciał, ale musiał walczyć, by rozwijać swój nieprzeciętny talent.

Po pięciu latach, w lipcu 1958 r. za sprawą Zygmunta Sikory, przed wojną trenującego boks w grupie juniorów Ludwikowa, a po wojnie świetnego motocyklisty i wielce zasłużonego człowieka nie tylko dla kieleckiego pięściarstwa (w 1946 r. był założycielem sekcji boks w kieleckim Partyzancie, którego tradycje kontynuowali Błękitni) Leszek Drogosz wrócił na stałe do rodzinnych Kielc. Ale sekcji bokserskiej w Klubie Sportowym SHL już nie było. Został zawodnikiem i trenerem pięściarzy Błękitnych. W swym nowym klubie zapisał kolejną piękną kartę w historii kieleckiego sportu.

W sekcji bokserskiej, w której wychował się Leszek Drogosz, było wielu dobrych zawodników. Zdobywali tytuły mistrzów okręgu, najpierw częstochowskiego, później kieleckiego. W pierwszej powojennej drużynie Ludwikowa występowali przedwojenni pięściarze kieleckich klubów – WKS i Granatu, m.in. bracia Marian i Stanisław Kulczyccy, Tadeusz Orman, Jan Sykulisz, Stanisław Ratał, Stefan Kurek. Przy nich dorastała młodzież, która też odnosiła sukcesy. Ryszard Bazylko, Marian Bednarski, Edward Bochenek, Jan Borek, Stanisław Charabin, Józef Futiakiewicz (serdeczny przyjaciel Leszka Drogosza i jego stały sparingpartner w młodzieńczych latach), Ryszard Gołda, Tadeusz Grychowski, Stanisław Kita, Jerzy Kuchciński (ma na swym koncie zwycięstwo nad Kazimierzem Paździozem!), Jan Lesiak, Jerzy Luzańczyk, Jan Waszkiewicz, Józef Wójtowicz, Ryszard Zajac, Karol Zwierzchowski – tych zawodników często oklaskiwali kieleccy sympatycy boks podczas walk odbywających się w salach teatralnych Domu Kultury i Teatru im. Stefana Żeromskiego, a także w nieistniejącym już drewnianym baraku SHL-ki przy ulicy Robotniczej, w którym była fabryczna biblioteka i sala konferencyjna. W niej ustawiano ring i ławki dla widzów. Sekcja, której bokserzy nosili na białych koszulkach zielony znak firmowy SHL, przetrwała do 1957 r. (il. 3).

Trzej panowie „S”

„Zaraz po wojnie skrzyknęliśmy się i starą «paczką» z Ludwikowa poszliśmy pograć w piłkę na łąkach na Szydłótku. Spotkaliśmy tam młodych ludzi boso kopiących piłkę. Zagraliśmy z nimi i dostaliśmy lanie 8:0. Po meczu powiedzieliśmy im: dostaniecie buty piłkarskie, koszulki, spodenki i będziecie zawodnikami Ludwikowa, a my zajmiemy się organizowaniem wam treningów i spotkań.”

Tak wspominał zmarły w 2007 r. Mieczysław Sowiński powstanie pierwszej powojennej piłkarskiej drużyny Ludwikowa, której był trenerem, a także pierwszym powojennym prezesem klubu.

Piłkarze Ludwikowa powojenne rozgrywki rozpoczęli od występów w klasie „C”, rywalizując z Zeorkiem Skarżysko, Kordianem Bliżyn, Zrywem Kielce, Górnikiem Wiśniówka, Zorzą Suchedniów i Funkcją Kielce. Po awansie o klasę wyżej, przez dwa kolejne sezony grali w klasie „B”, a w 1949 r. już w klasie „A”, najwyższej w okręgu. Zajęli w tych rozgrywkach szóste miejsce – za Granatem Skarżysko, Starem Starachowice, Lubną Kazimierza Wielka, Ruchem Skarżysko i Wisłą Sandomierz, a wyprzedzili Tęcze Kielce, Zeork Skarżysko i Gwardię Jędrzejów. W tych pierwszych powojennych latach w drużynie Ludwikowa występowali m.in.: bramkarze Tadeusz Chmielewski i Henryk Sachajski oraz bracia Sylwester, Jan i Tadeusz Siudakowie, bracia Marian

i Tadeusz Zieliński, Mieczysław Król, Stanisław Koza, Bogdan Wolak, Marian Makowski, Józef Wójcik.

Czołowym piłkarzem Ludwikowa był Sylwester Siudak, który popisywał się wyjątkową skutecznością. W rozgrywkach mistrzowskich Lechii Kielce strzelił dziewięć goli, drużynie Grodu z Wiślicy osiem, a kieleckiej Funkcji siedem. Swoje nieprzeciętne umiejętności strzeleckie potwierdził, grając podczas odbywania służby wojskowej w drugoligowej Lubliniance (1949 r.). Zdobył dla niej 15 bramek, plasując się w czołówce strzelców drugiej ligi. Gdy kończył służbę wojskową, jego boiskowy partner Leszek Jezierski (reprezentant Polski w latach 1954–1958, później świetny trener) namawiał go, by wraz z nim przeniósł się do Łodzi, do pierwszoligowego ŁKS. Sylwester Siudak wrócił jednak z wojska do rodzinnych Kielc, by bronić barw macierzystego klubu. Po ukończeniu kursu instruktorów został grającym trenerem drużyny Ludwikowa, która od 1949 r. nosiła nazwę Stal SHL. Z tą drużyną w 1957 r. wywalczył mistrzostwo klasy „A”, wyprzedzając Konecki Klub Sportowy, i awansował do trzeciej ligi. Niestety, po sezonie 1957 (grano wówczas systemem wiosna – jesień) trzecia liga została rozwiązana i od 1958 r. piłkarze SHL (już bez nazwy Stal) grali w lidze okręgowej aż do 1973 r., do czasu połączenia się zakładowych klubów SHL z Iskrą. W zespole, który wywalczył mistrzostwo klasy „A” występowali: bramkarze Jerzy Pękowski i Jan Ksel oraz Sylwester Siudak, Marian Zieliński, Józef Mojecki, Zbigniew Dziurski, Jerzy Chałupko, Maksymilian Bujarski, Aleksander Szypulski, Mieczysław Nowak, Tadeusz Matałowski, Daniel Sieczko, Wiesław Krązek, Janusz Bugajny. Piłkarze SHL zaimponowali wtedy skutecznością, strzelając rywalom w 26 meczach aż 81 bramek, a tracąc tylko 29. Mieli też wyjątkową serię siedemnastu kolejnych spotkań bez porażki!

Sylwester Siudak po zakończeniu w 1959 r. występów na boisku (miał wtedy 34 lata) poświęcił się pracy szkoleniowej i działalności w Kieleckim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. Był m.in. trenerem koordynatorem okręgu, sekretarzem Wydziału Szkolenia oraz długoletnim sekretarzem zarządu władz związku.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego wieku piłkarze SHL dwukrotnie wywalczyli drugie miejsce w lidze okręgowej – w 1967 r. za KSZO Ostrowiec, a w 1972 r. za Radomiakiem, ale tylko pierwsza lokata premiowana była awansem do trzeciej ligi.

W tych latach w fabrycznej drużynie grało wielu dobrych piłkarzy. Byli wśród nich: bramkarze Andrzej Wojciechowski i Grzegorz Bugajny oraz Stanisław Banasik, Bogdan Borek, Janusz Bugajny, Maksymilian Bujarski, Marek Cieślak, Ryszard Cieślik, Jan Czarnecki, Zbigniew Dziurski, Ryszard Górnik (trzeci strzelec ligi okręgowej w sezonie 1969/1970 z dorobkiem 16 bramek), Stanisław Grątkiewicz, Bogumił Herman (czołowy strzelec ligi okręgowej w latach 1967–1969), Jerzy Jakubczyk, Grzegorz Kluzek, Zdzisław Kocieliński, Jan Kosmał, Jan Krężolek, Janusz Mańko, Bonawentura Marciniak, Ryszard Marczewski, Mieczysław Molenda, Mieczysław Mołda, Andrzej Nowak, Jerzy Nowak, Zdzisław Pabian, Stanisław Rębosz, Ryszard Sarnat, Andrzej Sochanek (wychowanek Błękitnych Kielce, kończył piłkarską karierę w SHL), Janusz Sputo, Zdzisław Stochmal, Jerzy Stradowski, Wiesław Terczyński. Trzech z nich – Czarnecki, Herman i Stochmal – wywalczyli w 1975 r. drugoligowy awans dla kieleckiej Korony, pierwszy w historii nowo powstałego klubu. Warto jeszcze wspomnieć, że w 1959 r. bramkarz Andrzej Wojciechowski wystąpił w reprezentacji polskich „Orląt” na międzynarodowym turnieju w Cannes we Francji (il. 4).

Z licznego grona wychowanków Ludwikowa i SHL największą piłkarską karierę zrobił Ryszard Sarnat. Rozpoczął treningi w drużynie trampkarzy pod okiem Sylwestra Siudaka, mając jedenaście lat. Następnie grał w zespołach juniorów i seniorów fabrycznej drużyny. W latach 1963–1967 strzelał bramki dla wojskowego Wawelu Kraków, następnie dla pierwszoligowych zespołów Cracovii (1967–1970) i Wisły Kraków



Il.3. Pamiątkowe zdjęcie bokserów Stali SHL Kielce z trenerem Polskiego Związku Bokserskiego, Stanisławem Śmiechem w 1949 r. Stoją od lewej: Stanisław Kita, Ryszard Zajac, Stanisław Śmiech, Józef Futiakiewicz, Jan Waszkiewicz, Ryszard Gołda, kłęczą od lewej: Marian Bednarski, Leszek Drogosz i Jerzy Luzańczyk



Il. 4. Piłkarze SHL Kielce, którzy w latach 1967–1972 należeli do czołowych zespołów kieleckiej ligi okręgowej. W górnym rzędzie pierwszy z lewej; wiceprezes klubu Mieczysław Sowiński i trener drużyny Sylwester Siudak. Pierwszy z prawej bramkarz Andrzej Wojciechowski, który w 1959 r. reprezentował polskie „Orlęta” na międzynarodowym turnieju w Cannes we Francji

(1971–1974). Dla „Białej Gwiazdy”, grając z numerem 10 na koszulce, zdobył 26 goli w ligowych meczach, a w spotkaniu Intertoto ze szwajcarskim Young Boys strzelił cztery bramki! Partnerami kielczanina w wiślackiej drużynie byli wielokrotni reprezentanci Polski – Antoni Szymanowski, Adam Musiał, Kazimierz Kmieciak, Marek Kusto, Zdzisław Kapka. Sarnat był pierwszym polskim piłkarzem, który podpisał zawodowy kontrakt z zachodnioniemieckim klubem HSV Hamm (występował w nim w latach 1974–1980, a więc do 38 roku życia).

Klub Sportowy Ludwików (1933–1939 i 1945–1948), Stal SHL (1949–1956), SHL (1957–1973), zawsze miał oddanych sprawie sportu działaczy. Jednym z nich był wspomniany już Mieczysław Sowiński. To dzięki jego staraniom w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia ówczesne wojewódzkie władze sportowe, którymi dowodził przewodniczący WKKF mgr Henryk Osterczy, przekazały klubowi SHL stadion piłkarski z drewnianą, wybudowaną jeszcze przed wojną w stylu zakopiańskim krytą trybuną, należący do 1939 r. do Wojskowego Klubu Sportowego. Dziś jest to stadion Korony przy ulicy Szczepaniaka.

Wychowankowie Mieczysława Meli

W 1947 r. rodzina Melów wróciła z Francji do Polski, do Kielc, wraz z 20-letnim wówczas Mieczysławem, który urodził się na obczyźnie. Mieczysław Mela podjął pracę w Hucie „Ludwików” i równocześnie zaczął się ścigać na rowerze w barwach hutniczego klubu. Kolarstwo uprawiał bowiem już we Francji, mieszkając w miejscowości Ancey. Pierwszy sukces odniósł w 1951 r., zdobywając mistrzostwo województwa po wygranii 100-kilometrowego wyścigu na trasie Kielce – Wodzisław – Kielce. Później ścigał się z czołowymi polskimi kolarzami – Stanisławem Królakiem, Józefem Kapiakiem, Wacławem Wójcikiem, Marianem Więckowskim. Uczestniczył w wielu krajowych i międzynarodowych wyścigach, m.in. Pasmem Gór Świętokrzyskich i w Memoriale płk. Skopenki. W 1964 r. zakończył sportową karierę, ale nie zsiadł z roweru, czego najlepszym dowodem tytuły mistrza Polski weteranów zdobyte w latach 1989 i 1990. Miał już wtedy 63 lata! Mieczysława Melę bez wątpienia można nazwać „ojcem” sukcesów kieleckich szosowców. Gdy poświęcił się pracy szkoleniowej, wychował wielu świetnych zawodników w sekcji kolarskiej SHL. Najbardziej znani z nich to: Władysław Kołodziej – mistrz Polski juniorów w wyścigu na 100 km (1957), Franciszek Kosela – mistrz Polski juniorów w wyścigu przełajowym (1957) i mistrz Polski seniorów w wyścigu górskim (1960), Marian Forma – wicemistrz Polski seniorów w wyścigu górskim (1964) i wicemistrz Polski w wyścigu na 180 km (1965). Kosela, Forma, a także Jan Baćkowski, należeli w ubiegłym wieku do czołowych w kraju szosowców, reprezentujących Polskę w wielu międzynarodowych wyścigach. Startowali w Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Hiszpanii, Holandii, Jugosławii (Marian Forma w wyścigu dookoła tego kraju zdobył nagrodę „Fair Play”), Francji, Niemczech, a także w Algierii, Maroku, Mongolii, Wenezueli. Ścigali się z powodzeniem w Tour de Pologne, wygrywali wyścigi Pasmem Gór Świętokrzyskich (dwukrotnie Kosela i Edward Błaszczuk, raz Forma), Małopolski Wyścig Górski (dwukrotnie Forma, raz Baćkowski), startowali w Wyścigu Pokoju (Forma w 1967 r.) i mistrzostwach świata (Kosela w 1960 roku i Forma w 1966 r.).

Wśród tych „rodzynek” w sekcji trenowanej przez Mieczysława Melę kolarskiego rzemiosła uczyła się liczna grupa młodych chłopców. Wprawdzie nie osiągnęli wyników na miarę swych starszych utytułowanych kolegów klubowych, ale byli dobrymi zawodnikami, odnosząc sukcesy w lokalnych wyścigach. Kilku z nich po zakończeniu startów poświęciło się pracy szkoleniowej, kontynuując dzieło rozpoczęte przez ich wychowawcę. Byli to: Jan Mela – syn pana Mieczysława, który przejął trenerską pałeczkę po ojcu, a także Krzysztof Stanek, Henryk Wojciechowski i Ryszard Kwaśniewski. To

dzięki nim o kieleckich kolarzach jeżdżących w barwach Korony i Cyclo-Korony nadal było głośno na krajowych i zagranicznych szosach. Nazwiska ich podopiecznych – Zbigniewa Piątka, Tomasza Brożyny, Kazimierza Stafieja, Mariusza Bilewskiego, Krzysztofa Chrabąszcza, Jarosława Wsół, do dziś dobrze są znane sympatykom kolarstwa.

Inżynier Czaja i jego drużyna

Siatkarze Ludwikowa już w sierpniu 1946 r. uczestniczyli w mistrzostwach Kielc, zajmując w stawce pięciu drużyn trzecie miejsce, za Tęczą i Harcerskim Klubem Sportowym Lechia. W tym pierwszym powojennym występie barwy klubu reprezentowali: Jan Górczyński (od 1969 r. dyrektor do spraw produkcji w KZWM), Zygmunt Kasiura, bracia Marian i Tadeusz Zielińscy, Budziarz i Ludwinek. Pierwszy sukces, już jako Stal SHL, odnieśli siatkarze w 1952 r., wygrywając – na terenie Kielc – rozgrywki o Puchar Polski. W decydującym pojedynku niespodziewanie pokonali lokalnego rywala, silny zespół Budowlanych 2:0. Szkoleniowcem i równocześnie zawodnikiem drużyny był inżynier Henryk Czaja, a obok niego w pierwszej „szóstce” występowali: Ryszard Żarnotal, Zbigniew Dąbrowski, Adam Moor, Zygmunt Gubała i Pawlik.

W kilkunastoletniej historii siatkarzy SHL największym osiągnięciem było zdobycie w 1955 r. mistrzostwa okręgu. Tytuł ten wywalczyli: grający trener Henryk Czaja, Ryszard Żarnotal, Władysław Krześniak, Adam Moor, Henryk Sarnecki, Zbigniew Dąbrowski, Michał Bojara, Jan Marchewka i Stefan Zarychta. Kierownikiem zespołu był Wiesław Rabciej.

Mistrzowie małej piłeczki

W drewnianym baraku przy ulicy Robotniczej, w dużej sali konferencyjnej, w której zaraz po wojnie odbywały się mecze bokserskiej drużyny Ludwikowa, stały dwa stoły do gry w ping-ponga. Na nich trenowali tenisiści stołowi Ludwikowa, którzy w 1946 r. wzięli udział w pierwszych powojennych drużynowych mistrzostwach okręgu. W stawce 12 zespołów zajęli trzecie miejsce, ustępując tylko Tęczy i Czwartakom.

Dwukrotnie, w latach 1950 i 1955, tenisiści stołowi SHL zdobyli drużynowe mistrzostwo okręgu. W zespole tym występowali: Jerzy Osiński, Władysław Ziółkowski, Maciej Terpiński i Maksymilian Łatasiewicz. Zawodnicy SHL odnosili też sukcesy indywidualne. W 1950 r. Jerzy Osiński wywalczył tytuł mistrza okręgu w singlu, wygrywając w finale z Władysławem Ziółkowskim. W tym samym roku ich klubowa koleżanka Idalia Jaszczurówna została wicemistrzynią okręgu w singlu, a cztery lata później (1954) mistrzynią okręgu w mikście, mając za partnera Kazimierza Wąsika ze Stali ZMK Kielce (później Iskra). Ponadto Ziółkowski w 1951 r., a Osiński w 1952 i 1953 r. byli mistrzami Kielc w singlu. Klub miał też silną drużynę juniorów, w której grali: bokser Leszek Drogosz, Aleksander Szypulski i Włodzimierz Grzyb.

Tenisiści stołowi SHL starali się rozpropagować swoją dyscyplinę wśród młodzieży. W tym celu w styczniu 1950 r. zaprosili do Kielc mieszkającego w Lublinie rodowitego kielczanina Tadeusza Patyńskiego, w tamtych latach czołowego zawodnika w kraju (był dwukrotnie mistrzem Polski w latach pięćdziesiątych). Patyński stoczył pokazowe, zwycięskie pojedynki z Osińskim, Ziółkowskim i Terpińskim w sali gimnastycznej Domu WFIPW (dziś sala WDK). A ponieważ odbyły się one w przerwie pomiędzy spotkaniami siatkarzy i koszykarzy Kielc i Lublina, oglądało je kilkuset widzów.

Szachiści też w czołówce

W latach pięćdziesiątych prężnie działała w klubie również sekcja szachowa. Jej zawodnicy uczestniczyli w indywidualnych i drużynowych mistrzostwach okręgu i miasta, a także turniejach w szachach błyskawicznych, często plasując się w czołówce. Czołowymi zawodnikami tej sekcji byli: Defeciński, Jankowski, Rajczyk, Klimczak i Julian Kieres oraz utalentowany junior Wsulek, który rywalizując z seniorami używał bardzo dobre rezultaty. W mistrzostwach Kielc w 1954 r. zajął piąte miejsce, wyprzedzając dziesięciu znacznie starszych i bardziej doświadczonych szachistów.

Na honorowej liście

W roku olimpijskim 1952 dział sportowy „Słowa Ludu” po raz pierwszy ogłosił na swoich łamach plebiscyt na dziesięciu najlepszych sportowców Kielecczyny. Jak było do przewidzenia, w pierwszym plebiscycie największe uznanie czytelników tej gazety zdobył pierwszy w historii Kielc olimpijczyk Leszek Drogosz. W następnym roku (1953) Drogosz ponownie wygrał plebiscyt, sięgnął bowiem wtedy po mistrzostwo Polski i Europy. „Czarodziej ringu” jeszcze sześć razy wygrywał plebiscyt czytelników „SL”, ale był już wówczas bokserem kieleckich Błękitnych. Warto dodać, że Drogosz wygrał plebiscyt „Przeglądu Sportowego” na najlepszych sportowców Polski w 1953 r., ale ten laur przyznano mu dopiero po... 35 latach (!), w 1988 r., głosami dziennikarzy i działaczy sportowych.

Dwukrotnym zwycięzcą plebiscytu „Słowa Ludu” był motocyklista Zenon Wieczorek, który w 1995 r., już pośmiertnie, głosami czytelników „Słowa Ludu”, „Echa Dnia”, „Gazety Kieleckiej” i „Gazety Wyborczej” (lokalnej) wybrany został najlepszym zawodnikiem w 45-letniej historii Polskiego Związku Motorowego w okręgu kieleckim.

W latach 1952–1973 na honorowej liście najlepszych sportowców Kielecczyny było dwunastu zawodników spod znaku SHL: sześciu motocyklistów, czterech kolarzy i dwóch bokserów. A oto jakie zajmowali lokaty: 1952 – 1. Leszek Drogosz; 1959 – 10. Franciszek Kosela; 1960 – 5. Franciszek Kosela; 1961 – 5. Eugeniusz Frelich (motocyklista); 1962 – 2. Gerard Harazim (motocyklista), 3. Eugeniusz Frelich; 1963 – 4. Zenon Wieczorek, 10. Franciszek Kosela; 1964 – 3. Zenon Wieczorek, 1965 – 1. Zenon Wieczorek, 3. Marian Forma, 10. Gerard Harazim; 1966 – 5. Eugeniusz Frelich; 1967 – 5. Eugeniusz Frelich, 8. Mieczysław Radek (motocyklista); 1968 – 5. Marian Forma, 7. Mieczysław Radek, 8. Eugeniusz Frelich; 1969 – 4. Marian Forma, 6. Zenon Wieczorek; 1970 – 5. Tomasz Armata (motocyklista), 6. Jan Baćkowski; 1971 – 1. Zenon Wieczorek, 4. Tomasz Armata; 1972 – 3. Zenon Wieczorek, 6. Henryk Jacek Drogosz (motocyklista, młodszy brat Leszka), 8. Mieczysław Klimczyk (kolarz); 1973 – 5. Zenon Wieczorek.

Rekordowa spartakiada

Już przed wojną dla pracowników Huty „Ludwików” i ich rodzin odbywały się imprezy sportowo-rekreacyjne. Po wojnie zaczęto organizować spartakiady zakładowe, poszerzając z roku na rok ich program. Organizatorzy dbali, by był on atrakcyjny, a konkurencja dostępna dla wszystkich chętnych. W Kieleckich Zakładach Wytwarzania Metalowych, a później w FSS „Polmo-SHL”, organizatorem spartakiad była działająca przy Radzie Zakładowej Komisja do spraw Młodzieży Pracującej, z którą współpracował Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej. Własny stadion sportowy przy ulicy Koniewa (dziś Szczepaniaka) oraz pomieszczenia Zakładowego Klubu Kultury w nowo wybudowanym budynku administracyjnym przy ulicy Zagnańskiej stwarzały możliwość organizowania spartakiad w wielu dyscyplinach i konkurencjach sportowych. Za przykład, że ta forma rekreacji cieszyła się dużym powodzeniem wśród

pracowników, może posłużyć spartakiada zorganizowana w KZWM w 1967 r. Zimą odbyły się turnieje tenisa stołowego, szachów, warcabów i brydża sportowego, latem rywalizowano w piłce nożnej (startowały 24 drużyny), siatkówce (20 drużyn), lekkiej atletyce, badmintonie, strzelectwie, przeciąganiu liny, podnoszeniu ciężarka, wędkarstwie rzutowym (nad zalewem), pływaniu (na sąsiadującym ze stadionem SHL letnim basenie). W tych wszystkich zawodach, jak podali organizatorzy, startowało 2227 pracowników zakładu. Ta imponująca liczba uczestników to zasługa sprawnie działającej dużej grupy organizatorów spartakiady, w której byli m.in. Adam Wenda, Stanisław Chwałek, Stanisław Kowalski, Stanisław Romański, Marian Kęcki. Na zakończenie warto przypomnieć nazwiska zwycięzców tej spartakiady w niektórych konkurencjach. W tenisie stołowym najlepszy był Bogdan Woźniak, w szachach Jan Więckowski, w warcabach Stanisław Kowalski, w brydżu sportowym Kazimierz Więckowski w parze z Andrzejem Kowalikiem, w pływaniu Krzysztof Gałuszko, w strzelaniu z kbks Michalina Gała wśród kobiet i Kazimierz Woś wśród mężczyzn, w wędkarstwie rzutowym Zdzisław Stępień, w biegu na 100 metrów Andrzej Kowalik, w pchnięciu kulą Krzysztof Gałuszko, w skoku w dal i biegu na 1000 metrów piłkarz Wiesław Terczyński, a kolarz Józef Sobura popisał się wyjątkową siłą, wyciskając jedną ręką ciężarek o wadze 7 kilogramów aż 140 razy!

Antoni Pawłowski (Kielce) **SHL Metal Plant Sportsmen**

'Ludwików' Sports and Education Club, later called Stal SHL (1949-1956) and ASH (since 1957) operated in Kielce in the years 1933-1973, excluding the period of World War II. In 1973, it merged with 'Iskra' Bearing Plant's Sports Club. 'Ludwików' Club was financed by Kielce 'Ludwików' Foundry. In the interwar period, it included boxing, football, athletics and tennis sections. The most famous players of the club were Edward Berg and Stanisław Widerski, footballers Stanisław Trzaska, Marian Nowak and Mieczysław Sowiński as well as an athlete Zygmunt Górnicki.

In 1945, pre-war sportsmen and sports activists of 'Ludwików' reactivated the club, which operated again with the help of the plant. The first sections to be opened included football and boxing ones, later followed by cycling, volleyball, table tennis and chess sections. The section of motorcycling, operating periodically, was equipped with famous SHL motorcycles produced at the plant. Famous alumnus of the club was Leszek Drogosz, three-time European champion and eight-time Polish champion in boxing. Cyclists Franciszek Kosela and Marian Forma participated in the most important cycling races and events. A pioneer of Kielce boxing, Jan Szczygłowski, Leszek Drogosz's coach, was the leading member of the club. Other famous coaches included Mieczysław Mela (cycling), Sylwester Siudak (football) and Henryk Czaja (volleyball).

Key words: SHL Metal Plant, sport in Kielce, Second Republic